

Gazeta Teatralna

Nr 102

15 listopada 2023

Centrum Kultury

Muza



Szpila

Legnicki Satyrykon odbywający się od 1977 r. przez wiele lat był pierwszym i jedynym miejscem spotkań twórców polskiej satyry, skutecznie przyczyniając się do popularyzacji rysunku satyrycznego w Polsce.

Początkowo miał charakter lokalny - był wówczas wystawą rysunków środowiska wrocławskiego, ale już w 1978 r. przekształcił się w ogólnopolską, konkursową wystawę rysunku satyrycznego. Dzisiaj SATYRYKON jest festiwalem o określonym już w świecie prestiżu. Poświadcza to: plakietka grand prix przyznana przez amerykańskie pismo „Witty World”, jak również maksymalna nota „5 gwiazdek” przyznana przez FECO (Federacja Organizacji Rysowników). Satyrykonowi od początku towarzyszyły działania wykra-

czające poza sztuki plastyczne. Do tej tradycji nawiązuje również niniejsza, stosunkowo „młoda” w porównaniu z 46-letnią tradycją imprezy, inicjatywa nagradzania niepokornych inspirowanych Osobowości. Od 2013 r. corocznie zmieniająca się Kapituła Szpil Satyrykonu, reprezentująca polskie środowiska opiniotwórcze przyznaje SZPILE za: otwarty umysł, poczucie humoru, dystans do siebie i otaczającego świata, za działania poruszające intelekt społeczny oraz chodzenie pod prąd fałszywej poprawności i wątpliwej normalności.

Wybierani każdego roku przez Kapitułę twórcy otrzymują nie tylko prestiżowy tytuł laureata Szpil Satyrykonu, ale też ważącą niemal półtora kilograma, wykutą w brązie sta-

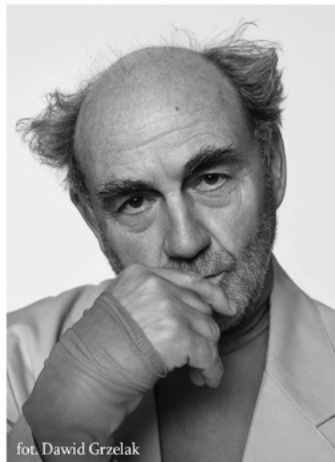


foto. Dawid Grzelak

tuetkę przypominającą damski but na szpilce, autorstwa warszawskiego artysty rzeźbiarza Leszka Michalskiego.

W skład tegorocznej Kapituły Szpil Satyrykonu weszli: Artur Andrus, Marta Bilejczyk-Sucheca, Katarzyna Kasia, Joanna Kołaczowska oraz Jarosław Mikołajewski. **Laureatem**

Do zobaczenia
na kolejnym spektaklu:
„Przesyłka z zaświatów”
Copa.pl - Warszawa



tegorocznej Szpili Satyrykonu 2023 został Jan Peszek, znany i popularny aktor filmowy i teatralny za niekonwencjonalne podejście do sztuki.

Uroczystość wręczenia statuetki odbyła się 9 listopada w Muzeum Karykatury w Warszawie. Serdecznie gratulujemy!

www.satyrykon.pl/szpila-satyrykonu-2023

„Zostawcie poetom chwilę radości, bo zginie Wasz świat...”

Czesław Miłosz

Konkurs!

Ogłosiliśmy konkurs na nową, całkiem inną aranżację dolnego holu w Centrum Kultury MUZA. Chcielibyśmy, aby przystępujący do konkursu stworzyli przestrzeń nowoczesną, a jednocześnie przytulną. Zwycięzca otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 3000 zł. Konkurs skierowany jest dla osób pełnoletnich interesujących się architekturą i wystrójem wnętrz. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału. Szczegóły na www.ckmuza.eu/konkursy RED

KONKURS
PT. „WNĘTRZE
KULTURY”
18+
WYGRAJ 3000 ZŁ
ZAPROJEKTUJ NA NOWO
GŁÓWNY HOL W CENTRUM
KULTURY MUZA W LUBINIE
Termin nadsyłania prac 22.12.2023 r.

Niezwykły duet

Szczera do bólu, porywająca książka o niesablonowej relacji dwojga wybitnych artystów, którzy są także ojcem i córką. Zderza się w niej absurd i powaga, euforia i rozpacz, rzeczy święte i proza życia. Jest też o przyzwoitości w sztuce i w życiu. I o wolności.

zwyczajono, jest możliwa. Bo może to, co wydaje się ekstremalne, tak naprawdę jest po prostu prawdziwe? Przecież tak właśnie rozmawiamy. A jeśli nawet nie, to może byśmy chcieli. Wzruszający, śmieszni, tragiczni, bezpruderyjni i nieobliczalni. Maria i Jan Peszek. Żywi ludzie.



foto. Karolina Jóźwiak

Rozmawiają o najważniejszych sprawach: miłości, śmierci, seksie, Bogu, sztuce i sensie, z bezpardonową otwartością, która może wzbudzić zazdrość. Że można tak ze sobą rozmawiać. Że taka relacja, przekraczająca wszystko, do czego nas przy-

„Tym razem nie używam zapalek. Nie wzniecam rewolucji. Nie krzyczę: „Róbmy dym”. Zeszłam z barykad. Chcę się podzielić opowieścią o niełatwej, ale wspaniałej relacji z ojcem, i ogrzać nią serca. Chcę zabrać was w podróż do źródła mo-

jej siły, a przy okazji sama zrozumieć, skąd się wzięłam, taka, a nie inna. To opowieść o sensie rozmowy i szansie na szczęście w każdych okolicznościach. O afirmacji życia. Jest trochę jak kompas, dzięki któremu łatwiej nawigować przez niespokojny czas.” www.marginsy.com.pl

Wokół Biblii

Mój wnuczek
na ululele
mówi jukalili.

Wieża Babel dzieli nas
na co dzień, ale kiedy
podajesz rękę
albo kromkę chleba
a zwłaszcza uśmiech
wtedy wracają
budowniczy wieży Babel
do wspólnego stołu.

Urszula Sławińska

Cuda się zdarzają!

Jadąc w stronę Krakowa, usiłowałam telefonicznie oczarować raz panią, raz pana z działu organizacji widowni i kupić bilet na słynne „Dziady” w reżyserii Mai Kleczewskiej, które były akurat 21 października spektaklem uświetniającym 130. rocznicę Teatru im. J. Słowackiego. Wstyd powiedzieć, ale ostatni raz byłam w tych przytulnych wnętrzach w czasie studiów (dokładnie w 1985 r.) na spektaklu z samym Tadeuszem Kantorem „Niech szczeną artyści”. Przeżycie było ogromne, metafizyczna mgła w głowie została na długo.

Po blisko 40 latach udało się ponownie wejść w niezwykle, pełne przepychu wnętrza Teatru im. J. Słowackiego przy ulicy Szpitalnej. Okazało się bowiem, że „rzucili” do sprzedaży kilka świetnych miejsc, gdy zaproszeni goście nie potwierdzili obecności tego wieczoru. Tym sposobem kupiłam bilet na miejsce zacne, ponoc samego prezydenta Krakowa, Jacka Majchrowskiego, bo rozłożony przeziębieniem (jak to się rozchodzą wieści!) nie mógł przybyć. Siedziałam w pierwszym bocznym rzędzie i w scenach Balu u Senatora musiałam chować nogi pod krzesło, żeby artyści się o mnie nie potknęli. Cóż to był za wieczór!!! Pełen emocji



i sprzeczności. Przez pierwszą godzinę nie opuszczał mnie gombrowiczowski sarkastyczny śmiech i gotowałam się w środku, myśląc: „po co ja tu jechałam”. Nazbyt polskie to było, nazbyt krakowskie i tym samym jakieś gorzkie i prowincjonalne. Miotalam gromy w głowie na Mickiewicza, że my w kółko w nim zanurzeni, że powinni być już zabroniony w szkołach, że dosyć tego „babrania się” w naszych ranach i gorzkościach. Gdzieś w środku był we mnie... polonista, który po lekcjach z III cz. „Dziadów” wychodził zmordowany, łaknąc współczesności i świeżego powietrza. Jednocześnie podziwiałam szczerze doskonałe aktorstwo i oryginalność pomysłu reżyserki, która zaserwowała widowni

obraz bez znieczulenia. Oto Konrad - kobieta o kulach przypominająca trochę Janinę Ochojską (genialna w tej roli Dominika Bednarczyk!) i ciężar jej Wielkiej Improwizacji, który udźwignęła, mimo fizycznej słabości. Oto w scenie więziennej, same kobiety w różnym wieku, z ranami twarzy, poobijane, krzyczące słowa pieśni zemsty. Wszystko jak ze Strajku Kobiet w Warszawie. Oto obrońcy Boga w czarnych bluzach z kapturem i kibole rodem z naszego przełamanego na pół świata. Oglądałam to z pewną dozą udręki, jednocześnie myśląc Norwidem: „...Poobraćanych w przeszłość, niepojętą. A uwielbioną, spotkałem niemało...”

W pewnym jednak momencie dałam się porwać temu wirowi arty-

stycznemu i kiedy odsoniła się monumentalna kopia ołtarza Wita Stwosza zwyciężył we mnie zachwyt dziecka.

Bez wątplenia jest to gigantyczne teatralne przedsięwzięcie i bez wątplenia kurator Barbara Nowak nie mogła zdzierżyć niektórych scen. Taniec Senatora (w tej roli absolutnie genialny dyrektor teatru Krzysztof Gluchowski) był zwieńczeniem całego utworu. Na koniec wjechał szampan i tort, wszyscy z łóż zostali zaproszeni na parter i już cały zespół teatralny wspólnie z widzami świętował nie tylko 130-lecie tej sceny, ale również uratowanie dyrektora przed karnym konkursem, a także wynik wyborów, który sprawił, że w Polsce zrobiło się jakoś jaśniej. Radości nie było końca, pojawiły się listy gratulacyjne od pracowników, kwiaty, prezenty i towarzystwo się wymieszało. Można było dotknąć dekoracji i porozmawiać z aktorami, których wiele osób z czułością i wdzięcznością przytulało. Miałam okazję przywitać się z Janem Peszkiem, który za chwilę będzie u nas z genialnym spektaklem „Minetti - portret artysty z czasów starości” i znowu będzie święto!

Małgorzata Życzkowska-Czesak

Będzie rekord!

W tym roku padł rekord zgłoszeń do Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego Scena Prezentacji Młodych 2023, który organizujemy od ponad 30 lat! Myśleliśmy, że ubiegłoroczna liczba - 72 zgłoszenia - będzie niedościgniona, a oto w tym roku Jury przesłucha w trybie zamkniętym 76 wokalistów!

Jesteśmy podekscytowani i szczęśliwi, że nasza impreza cieszy się taką popularnością i to w skali całego kraju, bo zgłoszenia nadeszły ze wszystkich, nawet tych najdalszych stron. Finał i występy na żywo już 26 listopada! Korzystajcie, bo finaliści naszego konkursu robią błyskotliwe kariery, a w tym roku na część konkursową wstęp jest bezpłatny! Koncert Finałowy uświetni Anna Łukaszów z zespołem Raz2 Tribute to Maanam - bilety na występ gwiazdy dostępne w kasie CK MUZA!

Gabi Donczew

Dla zachwytu, dla kobiet

Skoro Prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej, Michał Rusinek, daje rekomendację temu spektaklowi, to warto go zobaczyć. Kiedyś osobisty sekretarz, dziś strażnik spuścizny po naszej Noblistce wie, że najważniejsze jest SŁOWO. Jego lekkość i błysk. Jeśli dodamy do tego wdzięk czterech aktorek, to mamy gotowy przepis na udany wieczór.

„100 minut dla urody” to muzyczny spektakl, pełen humoru i wdzięku, opowiada o życiu, tęsknotach, dociekanii Prawdy i Piękna, z właściwą poetce serdeczną ironią. Muzyka Urszuli Borkowskiej rozpisana na aktorski czterogłos wydobywa rytm i rym poezji Szymborskiej i sprzyja uwadze widzów. Izabella Bukowska - Chądzyńska, Katarzyna Dąbrowska, Joanna Trzepiecińska i reżyserka Magdalena Smalara tworzą idealnie zestrojony kwartet, ale każda z nich ma też partie solowe. Wiersze znane i mniej znane



fol. Roman Kalinowski

oraz fragmenty „Lektur Nadobowiązkowych” składają się na trochę więcej niż 100 minut, 100 minut dla umysłu i serca; tak mało w naszym życiu jest poezji, a przecież tak przyjemnie jest się w niej zanurzyć.

„Jeśli zna się twórczość Wisławy Szymborskiej, ten spektakl pokaże możliwości interpretacyjne, jakie można wyczarować z jej wierszy; od krótkiej formy dramatycznej po nostalgiczną poezję poprzez humory-

styczne moskaliki. Jeżeli jednak jej twórczości się nie zna... to jest ten spektakl bardzo dobrym wstępem do tego, by jednak ją poznać. Bo jak powiedziałby Lucjan Kydryński w minionej epoce jest to spektakl „lekki, łatwy i przyjemny” w odbiorze choć jednocześnie mądry i poetycki, ze szczyptą serdecznej ironii do ludzkich słabości i (niestety) głupoty oraz niesamowitym umiłowaniem samego życia.”

www.piastrstudio.com.pl